



„Chłopi”, reż. Sebastian Majewski, Akademia Sztuk Teatralnych, Wydział Aktorski we Wrocławiu, 2019. Fot. Kuba Burzyński

Kto się boi pluszowych penisów?

MAGDA PIEKARSKA

PRZEDSTAWIENIA / 06 GRU, 2019

Kiedy z Tomaszem Domagałą wychodziliśmy z *Chłopów* w reżyserii Sebastiana Majewskiego, dyplomu Wydziału Aktorskiego wrocławskiej Akademii Sztuk Teatralnych, żartowaliśmy, że jeśli młodym aktorom za coś się oberwie, to za plastikowe kwiaty, którymi usłana jest scena na Braniborskiej. Wiadomo, w dobie kryzysu klimatycznego, Greta Thunberg i zastępowania sztucznych rurek do napojów tymi makaronowymi sypać plastikiem zwyczajnie nie wypada. Nie doceniliśmy prawicowej siły krytycznej – okazuje się, że legendarna Temida Stankiewicz-Podhorecka doczekała się godnej następczyni, która w znakomitym, zdystansowanym, ironicznym zabiegu, jakim jest kostiumowe ogrywanie tej straszliwej, gorszącej golizny doszukała się znamion profanacji pamięci noblisty, literatury jako takiej, a nawet – sądząc z tytułu (*Jezus i orgie*) – samego Chrystusa.

Recenzentka, której nazwiska tu nie wymienię – jest szansa, że po tym wykwiecie krytycznej pasji pójdzie w zapomnienie – wytacza przeciwko studentom czołgi i armaty. I nie byłoby tu o czym pisać, gdyby nie to, że jej narrację natychmiast podchwytuje chór prawicowych hejterów: „Hańba!”, „Dzicz pogańska”, „Stado dewiantów”, „Burdel ze zboczeńcami”, „Szambo” – to najłagodniejsze określenia, jakie padają w komentarzach pod zamieszczonym na portalu Niezależna.pl zdjęciem, na którym czarnym paskiem zakryto pluszowe (!) penisy i waginy. Obok tradycyjnego w takich sytuacjach płucia jadem, są też propozycje, żeby do szkoły udać się ze święconą wodą, przykładowie ukarać winnych (na przykład rażąc prądem), odebrać uczelni dotację i wyrzucić grających w spektaklu adeptów ze szkoły z wilczym biletem. Każdy z aktorów dostał też anonimową wiadomość, przepojoną duchem chrześcijańskiej troski – że jako młodzi artyści powinni być czystszy i niewinni, a zostali udziałem w tym niecnym przedsięwzięciu zbrukani.



Fot. Kuba Burzyński

Czytając te setki komentarzy (fakt, że pisanych w ogromnej większości przez osoby, które spektaklu nie widziały, nie osłabia ich brutalności) jako widzka otwieram szeroko oczy ze zdumienia. Cała ta artyleria wymierzona została w zgoła niewinną grę w skojarzenia, jaka toczy się na scenie i która Reymontowi żadnej ujmę, ani innej krzywdy nie przynosi. Wręcz przeciwnie – pokazuje, że jest wart uwagi, namysłu, lektury nie jako autor opowieści o mieszkańcach ludowej egzotyki, lecz o naszych korzeniach. Bo jak słusznie zauważają Majewski i dramaturg spektaklu Tomasz Jękot, pomijając niewielki margines, wszyscy jesteście z chłopstwa, więc spektakl jest nagą (choć jednak w przebraniu) prawdą o nas samych.

I pomyśleć, że niejako automatycznie wchodząc w tryby gazetowych klików, po spektaklu miałam w głowie gotowy lead, który w kolejnych zdaniach chciałam wyrzucić do góry nogami: „Idźcie na *Chłopów*! Szesnastu nagich aktorów na scenie, bitwa na penisy, orgia. I tylko Boryny brak”. Bo *Chłopi* drwią tu i z teatralnych, i ze społecznych mitów. Tych szkodliwych, bo szkodliwe jest wszystko to, co nas pęta, sprawia, że się boimy, że dajemy sobie nałożyć (auto)cenzorski kaganiec. Twórcy na przekór przesądom mnożą na scenie trumny, zmieniają nagość, która wciąż potrafi obudzić gorące dyskusje i społeczne oburzenie, w kostium, mówią o tym, że naszym nieszczęściem jest strach przed pańskim butem i knutem, choćby tym nieobecnym, wyobrażonym, ale też zamykanie drzwi przed polityką, w naiwnej wierze, że nie znajdzie drogi okrzęjnej i nie wejdzie do naszego domu przez komin.



Fot. Kuba Burzyński

W ten wielowątkowy, arcyciekawy, choć niepozbowiony słabych punktów dialog z *Chłopami* Majewski i Jękot wprzęgają i *Pana Wołodyjowskiego*, i *Ziemię obiecaną*, i całkiem współczesną widzkę walbrzyskiego teatru, która próbuje wyrwać Jagnę i Hanę ze szponów chłopskiego patriarchy. Nie odcinają Lipiec od świata – przed linczem daje bohaterce ucieczkę Łódź z jej fabrykami, perspektywą emancypacji i szklanymi domami.

Pani, której nazwiska nie wspomnę, chciałabym przypomnieć, że poza laniem wody uprawianym w szkolnych wypracowaniach (że Reymont przedstawia życie wsi wpisane w odwieczny cykl pór roku i związanych z nimi obyczajów), *Chłopi* są opowieścią przede wszystkim o chuci i o tym, jak niszczy ona wspólnotę. I jeśli Majewski z Jękotem (i z szesnastką studentów) w jakiś sposób ustawiają się w kontrze do autora, to robią to, żeby oddać Jagnie sprawiedliwość, przywrócić narracji kobiecą perspektywę i jakoś zadośćuczynić bohaterce za ten barbarzyński lincz, jaki się na niej odbył.

» ***Chłopi* drwią i z teatralnych, i ze społecznych mitów. Tych szkodliwych, bo szkodliwe jest wszystko to, co nas pęta, sprawia, że się boimy, że dajemy sobie nałożyć (auto)cenzorski kaganiec**

Idźcie na *Chłopów*, bo warto. Idźcie na pohybel tym wszystkim, którzy teraz odzywają się nagością w kostiumie moralnie dotknięci, pluszowymi penisami i waginami spostonowani. Idźcie, bo choć nie spodziewam się, żeby temu prawicowemu wzmożeniu ktoś w szkole uległ i spektakl zdjął z afisza, to czarny PR działa i już teraz z rezerwacji na przedpołudniowe przedstawienia wycofują się kolejne szkoły. Za to studenci się nie poddają i wychodząc z założenia, że co ich nie zabije, to ich wzmocni, fragmenty internetowych wpisów na swój temat włączają w scenariusz kolejnych pokazów.

PS: I nie, nikt się nie wstydził zaprosić na spektakl swoich rodziców. A scenografia i kostiumy Karoliny Mazur są pierwsza klasa!

Tagi:

władysław stanisław reymont

chłopi

sebastian majewski

akademia sztuk teatralnych wydział aktorski we wrocławiu

UDOSTĘPNIJ



MAGDA PIEKARSKA

Dziennikarka, recenzentka, współprowadzi pasmo teatralne w Radiu Wrocław Kultura, publikuje na łamach kwartalnika „nietakt” i w portalu [teatralny.pl](#).

Polecamy



Cztery powody, dla których nie możemy mieć w domu ładnych rzeczy. Czyli o kapitalizowaniu emocji wywołanych przez "zwrot ludowy"

W NUMERACH / 07 LIS, 2024



„Chłopi”, czyli historie ludowe

W NUMERACH /



Kłata i po Kłacie

W NUMERACH /



Dramaturżnicy

W NUMERACH /

PRENUMERATA I SPRZEDAŻ

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

- > Redakcja tekstu
- > Format tekstu
- > Format przypisów
- > Informacje
- > Przeciwdziałanie złym praktykom

NUMERY SPECJALNE



PRZYDATNE LINKI

